

**JA: Jaka jest twoja pierwsza myśl, jak słyszysz Warszawa?**

BADANA: To jest miejsce mojego urodzenia, miejsce, gdzie przez całe życie mieszkałam, dom, przyjaciele, szkoła.

**JA: Jakbyś mogła zaznaczyć lubiane, nielubiane i takie obojętne obszary Warszawy. to jest twoja decyzja. I uzasadnij tę decyzję.**

BADANA: Zaczynijmy od miejsc najbardziej lubianych. To będzie Praga Południe. Dzielnica, w której mieszkałam całe dzieciństwo. Wawer, czyli dzielnica, gdzie mieszkał [REDACTED] mój mąż. Rembertów, gdzie mieszkaliśmy przez pół roku. No i Ursynów, gdzie mieszkaliśmy kiedyś i mieszkamy teraz. No i Śródmieście.

**JA: Powody dla, których lubisz te miejsca?**

BADANA: Śródmieście jako centrum rozrywki, a pozostałe, bo to były moje domy. Po prostu.

**JA: A nielubiane.**

BADANA: Chyba nie mam.

**JA: A obojętne?**

BADANA: Całkiem sporo. Kompletnie obojętne jest mi Białołęka, na której chyba nigdy nie byłam. Wiem, że tam mieszka trochę moich znajomych, ale od niedawna. Wszystko tam dla mnie wygląda tak samo. Kompletnie obojętne są też Włochy, których nie znam. Wilanów. Chyba tyle.

**JA: A określiłabyś jakoś te pozostałe, których nie oznaczyłaś?**

BADANA: To są dzielnice, które jakoś lubię lub znam. Pozostałe znam słabo, ale kojarzą mi się jakoś dobrze.

**JA: Jakie punkty, miejsca są dla ciebie szczególnie ważne?**

BADANA: Szczególnie ważny jest mój dom, dom moich rodziców, teściów i dziadków. Ważny jest. Co jest jeszcze ważne? Przyjmijmy, że zagłębienie pawilonów też będzie ważne. Wychodzi na to, że same domy są dla mnie ważne. Ładnie.

**JA: Czy te miejsca kojarzą ci się, z którymiś ze zmysłów?**

BADANA: Pawilony kojarzą mi się ze smakiem. Smakiem piwa charakterystycznym. Domy rodziców, dom rodzinny to oczywiście jest i wzrok, i słuch, i zapach. Zapachy chyba najbardziej.

**JA: Dlaczego ze wzrokiem ci się kojarzy twój dom właśnie?**

BADANA: Dom dziadków ze wzrokiem, bo tam jest mnóstwo różnych dupereli, które jak siedzisz i pijesz kawę, to przykuwają twoją uwagę. Wzrok w domu rodziców, to zawsze

patrzę na to, co sobie w międzyczasie pozmieniali. Od kiedy ostatni raz u nich byłam, to jest inaczej i zawsze szukam najmniejszej różnicy. U dziadków oczywiście zapach, bo zawsze jest coś dobrego. W domu u teściów najczęściej słuchamy, albo oglądamy czegoś ładnego. No dobra.

**JA: Zaznacz i opisz najczęściej przemierzaną przez Ciebie trasę w Warszawie. Powiedz, ile czasu zajmuje Ci jej przebycie. No i jakbyś mogła powiedzieć, jakie emocje wywołuje w Tobie ta trasa.**

BADANA: Codziennie chodzę na spacer z moją córką po Ursynowie. Zajmują od półtorej do trzech godzin. To jest moja codzienność, to robię najczęściej. Od kiedy pojawiła się [REDAKTOWANE] to właściwie dłuższe podróże po Warszawie są tylko z [REDAKTOWANE] który ma prawo jazdy. Ja nie mam prawa jazdy i komunikacją miejską właściwie nie jeżdżę, bo to jest upierdliwe.

**JA: Czy to jest tak, że komunikacją miejską jest trudno poruszać się z dzieckiem po Warszawie?**

BADANA: Nie. Gdybym była do tego zmuszona, to bym dała sobie radę. Natomiast autem wygodniej jest okiełznać małe dziecko. Jeździmy z domu do tych punktów. Tu jeszcze powinien być dom naszych przyjaciół. Też jest tak, że od kiedy jest [REDAKTOWANE] to większość znajomych przychodzi tak naprawdę do nas, bo tak jest wygodniej. [REDAKTOWANE] o 19.30 idzie spać i później wizyty są uciążliwe.

**JA: Powiedz coś o spacerze po Ursynowie. Jakie emocje w Tobie wywołuje? Gdzie chodzisz? Jak chodzisz?**

BADANA: Brakuje mi na Ursynowie parków i takich spokojnych, bo mimo, że mamy tu na Ursynowie dużo zieleni, mamy dużo takich fajnych miejsc przyjaznych dzieciom. Kawiarenki, miejsca z ławkami. To brakuje mi takiego dużego parku, jak Łazienki, czy park Skaryszewski, gdzie możesz wejść na półtorej godziny i zniknąć. Tutaj jest uciążliwe to chodzenie między samochodami, małymi drózkami, alejkami. Nasz spacer zaczyna się od wyjścia do sklepu. Często przez jakąś tam kawiarnię, lodziarnię i tak naprawdę zajmujemy się głównie tym, jak lawirować, żeby nie wychodzić na ulicę. Czyli, jak chodzić tymi wąskimi ciągami pieszo jezdniowymi. Zabawne jest to, że od 7 miesięcy spędzam godzinę, dwie na spacerach po Ursynowie i wszystkie osiedla wyglądają dokładnie tak samo. I nie wiem, jak się nazywają najbliższe ulice.

**JA: Jak chodzisz, czy coś Ciebie denerwuje, albo coś Cię bardzo cieszy na tym Ursynowie?**

BADANA: Cieszę mnie miejsca, w których mogę usiąść z [REDAKTOWANE] i czuć się komfortowo. Takie miejsca przyjazne dzieciom, czy to są ogródki na zewnątrz, czy to są jakieś miejsca w środku, gdzie dziecko może się pobawić, może pokrzyknąć i dla wszystkich jest to normalne. I to jest super. Ursynów jest właściwie jedyną dzielnicą, w której takie miejsca znam.

**JA: A coś, co Cię denerwuje?**

BADANA: Denerwują mnie te podróże między samochodami. Brak takiego prawdziwego parku. Najbliższe takie miejsce, to są wyścigi, do których nigdy nie dotarłam, ale też pogoda mi nigdy nie sprzyjała przez zimę.

**JA: A Kabaty? Czy las kabacki uznajesz jako miejsca, do którego można się przespacerować?**

BADANA: Trochę za daleko. Sam dojazd do lasu zajmuje nam 20 minut. To już jest sporo.

**JA: Czy ta trasa spacerowa kojarzy ci się, z którymś ze zmysłów?**

BADANA: Ze wzrokiem, bo zwracam uwagę na okolice i na drobiazgi. No i już.

**JA: Widzę, że nawet na Facebooku wrzucasz jakieś zdjęcia, które są jakimiś detalami, które wypatrzysz na Ursynowie.**

BADANA: Tak. Tu jest mnóstwo różnych napisów, które mnie śmieszą. Nie tylko wulgaryzmów.

**JA: Czy są w Warszawie jakieś miejsca, które szczególnie kojarzą ci się ze zmysłami?**

BADANA: Na początku będzie smak i to będzie Kręcimy Lody. Jak myślę smak w Warszawie, to myślę od razu o tej kawiarni. Lody Haagen Dazs przy Nowym Świecie. Też smak, to będzie taka kawiarnia u nas na Ursynowie. Same lody po prostu. Kawiarnia Rajska.

**JA: Gdzie to jest?**

BADANA: Przy pasażu Stokłosa. I tam są takie fajne lody niby ekologiczne. Buraczane, marchewkowe. Takie dziwne smaki. Lody buraczane są dobre. Marchewkowe odradzam. Takie zamrożone buraki. Są bardzo dobre wbrew pozorom. Co jeszcze? W Rembertowie smak – nie. W Wawrze smak. W Śródmieściu, ale też na Ursynowie. Nasza ukochana Soto Sushi. Teraz zmieniło siedzibę, ale jeszcze nie byłam w nowej siedzibie.

**JA: A gdzie teraz jest siedziba?**

BADANA: Koło Nowego Świata. Ale jeszcze tam nie byłam. I Baniałuka. Takie miejsce na Mokotowie, do którego zawsze wracamy. I to będzie smak. Teraz będzie wzrok. Tu będzie Multikino. Las Rąk na Hożej.

**JA: Co to jest Las Rąk?**

BADANA: To jest takie miejsce, gdzie można kupić wyroby rękodzielnicze. Masz tam wszystko od kolczyków przez torebki.

**JA: No i Multikino ci się kojarzy ze wzrokiem, tak?**

BADANA: Tak, bo jest blisko i są poranki dla dzieci.

**JA: A zapach na przykład?**

BADANA: Zapach to będzie zdecydowanie fabryka Wedla. I rurki na Wiatracznej. Taka malusieńka dziupla, w której od 50 lat są ruski z kremem i od niedawna, od iluś tam lat, gofry. Ale miejsce absolutnie doskonałe i te rurki smakują, jak 20 lat temu. Zapach, to też wyścigi na Służewcu. Pachną charakterystyczne. To jest po prostu koń. Ja jeździłam konno. To nie jest zapach, który mi się źle kojarzy. To jest po prostu zapach charakterystyczny.

**JA: A coś śmierdzi ci w Warszawie?**

BADANA: Tu przy pawilonach jest ten kebab, który jest obok, ale napiszę ogólnie kebaby. Dobra. Rembertów i zapachy, to zdecydowanie las.

**JA: To jest miły zapach?**

BADANA: Bardzo miły. Tak samo w Wawrze. Spacery po lesie są wspaniałe. Praga Północ, gdzie jest Zoo warszawskie.

**JA: Czy jeszcze jakieś miejsca ci się ze zmysłami kojarzą pozytywnie, negatywnie?**

BADANA: Był smak. Był wzrok. Warszawskie Zoo też będzie miało wzrok.

**JA: A jaki zapach ma warszawskie Zoo?**

BADANA: Nieprzyjemny. █ gdzie my chodzimy jeszcze? Bo szukam miejsc związanych z zapachem, smakiem, wzrokiem. Mam warszawskie Zoo. Mam wyścigi na Służewcu. Mam fabrykę Wedla. Mam rurki na Wiatracznej i to koniec. To chyba wszystko z zapachem.

Jak pachnie Warszawa: Świeżo skoszoną trawą

Jak smakuje Warszawa: Dobrym chlebem i specjałami ze wszystkich stron świata.

Jaki dźwięk wydaje Warszawa: Szum rozmów, sygnał karetek, dźwięk lecącego samolotu.

Jaka Warszawa jest w dotyku: Lepka i chropowata.

**JA: Tą część mamy zakończoną. W związku z tym, że jesteś młoda matką, czy zmieniło ci się odczuwanie Warszawy od czasu, kiedy się poruszasz z dzieckiem?**

BADANA: Zmieniło się. Zmieniło się, bo mniej się poruszam. Zdecydowanie. Wycieczka komunikacją miejską nie jest niemożliwa, ale to jest cała operacja. Rzeczywiście poruszam się po tych miejscach, do których zostaną dowiedziona niejako. Czyli codziennie okolice mojego domu. Często w weekendy jeździmy do dziadków do Rembertowa i wtedy robimy spacer po Rembertowie. Jedziemy do moich rodziców i jesteśmy tam w okolicy. Natomiast miasto z małym dzieckiem jest mniej przyjazne. Wymaga większej organizacji. Do tej pory, to było po prostu, że ubieram się i wychodzę, a teraz jest to nieco trudniejsze.



**JA: Druga część polega na tym, że spróbuj narysować na tej kartce swoją Warszawę. Wszystko to, co składa się na twój własny obraz tego miasta. To mogą być ludzie, miejsca. Abstrakcyjny obraz miasta. Rysuj i opowiadaj.**

BADANA: Najwięcej miejsca w moim życiu zajmuje teraz moje mieszkanie oraz domy moich bliskich, gdzie bywam najczęściej. Generalnie z małym dzieckiem najlepiej się czuję w bliskich mi miejscach. Rzadziej kawiarnie, rzadziej restauracje, rzadziej kluby. Częściej mieszkania bliskich. Mamy tu domy, które się pojawiały na tej wcześniejszej mapie. Dom rodziców, dziadów, drugich dziadków, teściów. Matko boska. To jest niewiarygodne. W moim domu. O ludziach też?

**JA: Wszystko, co jest twoją Warszawą.**

BADANA: Mój dom z moim ogródkiem, moimi dwoma kotami. W moim domu są przyjaciele. Będzie też koleżanka. [REDAKT] ma kręcone włosy. Oraz tłumek odwiedzających. Ursynowskie ścieżki, po których chodzimy. To są trasy dookoła domu, po których się najczęściej poruszamy. Tu są różne sklepy, kawiarnia, druga kawiarnia. Dom koleżanki i to właściwie wsio. Dom dziadków i wspaniały las. Narysuję drzewo, żeby było widać, że to las. Jest tu dom drugich dziadków. Siedzimy sobie przy stole. To jest tu. To jesteśmy my. I jest dom moich rodziców, w którym najczęściej jest [REDAKT] na rękach moich rodziców. A ja i [REDAKT] w tym czasie leżymy i odpoczywamy. Tu też jesteśmy my. Odpoczywamy, a inni się zajmują [REDAKT] Oprócz tych stałych punktów są jakieś małe punkciki wycieczkowe, w których bywamy, żeby sobie uatrakcyjnić świat. Opisywać je? To są miejsca takie jednorazowe.

**JA: Jeśli uznasz, że to jest istotne.**

BADANA: Na przykład jest Park Skaryszewski. Jest warszawskie Zoo. Jest jakaś knajpa. Albo na przykład teatr. Albo na przykład kino.

**JA: A powiedz mi, czy Warszawa jest dla ciebie dźwiękiem? Jest głośna, czy cicha?**

BADANA: Przebywam w takich miejscach, jak lasy, czy parki, więc zdecydowanie cicha. Z tą głośną Warszawą, klubową Warszawą właściwie nie mam do czynienia. Warszawa jest dla mnie, jak małe miasteczko. Tak się teraz czuję jakbym mieszkała w Szczytnie na przykład.

**JA: Dziękuję ci bardzo.**

Park  
(Duży)  
Stawcom

Wysoki  
budynek

Targówek  
(Praca)

Kawiarnie

Kabanki  
Ursus  
Spokojny :)

Kaczelnie

Wszystkie  
sklepy z  
butami

Zarządcy  
Centrum  
ul. Mazowiecka